

Tomasz Osiński

Komisarze obwodu (naczelnicy powiatu) zamojskiego w latach 1816 - 18 66

Rocznik Lubelski 35, 115-137

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Komisarze obwodu (naczelnicy powiatu) zamojskiego w latach 1816-1866

Dzieje administracji Królestwa Polskiego stanowią bardzo ciekawy, aczkolwiek nie do końca zbadany obszar porozbiorowych dziejów. O ile formalno – prawne zasady ustroju administracyjnego zostały dostatecznie wyświetlone¹, można się także posiłkować XIX – wiecznymi edycjami przepisów prawnych², o tyle problem funkcjonowania i działalności personelu administracyjnego stanowi nadal szerokie pole do popisu dla badaczy. Urzędnicy szczebla obwodowego (powiatowego) w latach 1816-1866³ rzadko stanowią przedmiot badań naukowych⁴, dlatego też autor postanowił przybliżyć sylwetki komisarzy obwodu i naczelników powiatu zamojskiego odtwarzając głównie ich działalność publiczną, kwestie rodzinne

1 W tekście stosowana jest podwójna datacja (pierwsza data według kalendarza juliańskiego, druga gregoriańskiego). W przypadku dat pojedynczych są one podawane według kalendarza gregoriańskiego.

A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. 1-3, Warszawa 1880; *Historia państwa i prawa polskiego*, t. III, Warszawa 1966; H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 2001; W. Cwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977.

2 *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* (dalej: DPKP); *Przepisy odnoszące się do czynności rządów gubernialnych i naczelników powiatowych, Wydział Spraw Wewnętrznych*, cz. 1: *Wydział administracyjny*, Warszawa 1866.

3 Przekazanie władzy przez podprefektów komisarzom obwodowym odbyło się we wrześniu 1816 r.

4 Dla terenu województwa lubelskiego (guberni lubelskiej) w latach 1815-1866 nie ma takich prac. Komisarzom obwodowym w okresie powstania listopadowego poświęcony jest artykuł W. Rostockiego, *Postawa polityczna komisarzy obwodowych*, [w] *Spółczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, pod red. W. Kuli, t. III, Warszawa 1968, s. 7-46; Pewne informacje zawiera również książka Rostockiego dotycząca urzędników Komisji Województwa Mazowieckiego. Zob. Idem, *Pochodzenie społeczne, kwalifikacje i przebieg kariery urzędników Komisji Województwa Mazowieckiego w czasach Królestwa Polskiego (1816-1830)*, Warszawa 2002; Postawę polityczną M. Skibińskiego w okresie patriotycznych wystąpień w 1861 r., przedstawił Stanisław Wiśniewski. Zob. Idem, *Zamojszczyzna w powstaniach narodowych*, [w] *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, red. K. Mysliński, Zamość 1963, s. 227-250; Marek Mądziak przedstawił sylwetki komisarzy obwodu hrubieszowskiego, w kontekście badań nad dziejami Hrubieszowa. Zob. Idem, *Hrubieszów w latach 1809-1866*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa*, t. 1: *Od pradziejów do 1918*, pod red. R. Szczygła, Hrubieszów 2006, s. 176-179; W ostatnich latach pojawiły się dwie prace omawiające władze powiatowe w okresie 1867-1918 na terenie guberni lubelskiej: G. Smyk, *Sylwetki naczelników powiatu zamojskiego w latach 1867-1915*, „Zamojskie Studia i Materiały”, Zamość 2000, r. 2, s. 129-144; K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów guberni lubelskiej w latach 1867-1918. Próba charakterystyki grupy*, „Annales Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 2003, vol. LVIII, s. 73-96.

zaś poruszając tylko wtedy, gdy miały one związek z pracą lub wpływały na jej jakość⁵.

W latach 1816-1866 jedenastu urzędników pełniło obowiązki komisarza obwodu (naczelnika powiatu) zamojskiego. W tej grupie znalazło się czterech urzędników, którzy piastowali urząd jako czasowi zastępcy. Autor zdecydował się na objęcie ich kwestionariuszem badawczym, gdyż każdy z nich pozostawał na urzędzie przynajmniej pół roku.

Praca została oparta na materiałach źródłowych znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Wykorzystano akta z zespołów Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, głównie akta osobowe komisarzy i naczelników.

Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r. wprowadzała nową organizację administracji terytorialnej. Wykorzystano wprawdzie istniejący podział na departamenty i powiaty, odziedziczony po Księstwie Warszawskim, jednakże ze względów oszczędnościowych podjęto decyzję o łączeniu powiatów w obwody. Obwód zamojski stanowił część województwa (dawny departament) lubelskiego i składał się z powiatów: kraśnickiego, tarnogrodzkiego, zamojskiego i niewielkiej części tomaszowskiego. Powiaty, funkcjonujące w ramach obwodu, utrzymano jedynie w charakterze okręgów wyborczych i sądowych⁶. W 1842 r. władze zdecydowały o zmianie nazewnictwa zastępując obwody powiatami, a dotychczasowe powiaty okręgami⁷. Pozostawało to w związku z rozpoczynającym się procesem unifikacji Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego.

Kwestię organizacji władz administracyjnych regulowało postanowienie namiestnika z 3 lutego 1816 r. Najwyższym urzędnikiem rządowym w obwodzie był komisarz delegowany nazywany od 1842 r. naczelnikiem powiatu. Określenie delegowany wywodziło się stąd, iż komisarze jako członkowie komisji wojewódzkiej odesłani zostali do pracy w terenie. Przy ogromie zadań pozbawiono komisarza możliwości podejmowania samodzielnych decyzji. W myśl przepisów stał się „jedynie wykonawcą poleceń i rozkazów” i „bliższym dozorcą”. Doprecyzowano to również zastrzeżeniem, że „nic on z własnej swojej woli i domysłu nakazywać, niczego wymagać nie może, bez upoważnienia”⁸. Usytuowanie na stosunkowo dużym obszarze urzędnika pozbawionego możliwości samodzielnego podejmowania decyzji, zmuszonego konsultować wszelkie drobne sprawy z zwierzchnikami, stwarzało sytuację, w której wydłużał się tryb rozstrzygania różnych spraw. Znamiennym był chociażby sposób postępowania z osobami ignorującymi polecenia rządowe. O tego typu przypadkach komisarz miał informować komisję i karać do-

5 Artykuł powstał na marginesie prac nad rozprawą doktorską i stanowi poszerzoną wersję jej fragmentów. Zob. T. Osiński, *Obwód (powiat) zamojski 1815-1867. Studium z dziejów administracji i historii społeczno-gospodarczej Królestwa Polskiego*, maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Głównej UMCS w Lublinie, Lublin 2005, s. 68-79, 286-309). Pewne informacje dotyczące komisarzy/naczelników autor zawarł również w artykule traktującym o urzędnikach administracji rządowej obwodu zamojskiego. Zob. T. Osiński, *Urzędnicy administracji rządowej obwodu (powiatu) zamojskiego w latach 1816-1866. Charakterystyka grupy*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 1, pod. red. A. Górnika, I. Lucia, D. Magiera, Lublin-Siedlce 2008, s. 209-224.

6 DPKP, t. I, s. 117.

7 DPKP, t. XXX, s. 81-85.

8 DPKP, t. II, s. 48.

piero na jej wyraźne polecenie⁹. W przypadku skarg, dawano mu możliwość samodzielnego działania jedynie w kierunku pogodzenia zwaśnionych stron. Art. 63 wspomnianego postanowienia nakładał na komisarza odpowiedzialność osobistą i majątkową za nieporządki, zaniedbania, nie wypełnianie zaleceń komisji, „niesforność i opieszałość” podwładnych, co więcej podlegał karze „za każdy krok samowolny i bez upoważnienia [...] przedsięwzięty”¹⁰.

Komisarzowi obwodu wyznaczono w ramach administracji rolę pośrednika pomiędzy władzami wojewódzkimi a najniższymi jednostkami organizacyjnymi, czyli magistratami i gminami wiejskimi, czy też samymi obywatelami. Z jednej strony polecenia i rozkazy komisji przekazywał do wykonania wójtom i burmistrzom, z drugiej przyjmował prośby i podania władz gminnych i miejskich oraz zwykłych obywateli kierowane do komisji. We współpracy z komendantami wojskowymi czuwał w trakcie przemarszów i stacjonowania wojsk kontrolując wszelkie aspekty funkcjonowania armii na terenie obwodu od poboru rekruta przez rozkwaterowanie do działalności składów żywnościowych. Podobnie współdziałał z sądami, policją miejscową i lekarską „w celu utrzymania dróg, i wszelkich innych komunikacji, tudzież bezpieczeństwa, wygody i porządku, niemniej w zamiarze ochronienia swego obwodu od zarazy szkodliwych chorób”. Podlegali mu wszyscy urzędnicy rządowi na terenie obwodu¹¹.

Kompetencje komisarza zostały rozszerzone i sprecyzowane postanowieniem z 14 sierpnia 1821 r. W związku z likwidacją urzędu dozorców miejskich komisarzom dodano do pomocy tzw. adiunktów dozorców miast i w związku z tym poszerzono ich kompetencje o opiekę nad miastami leżącymi w obwodzie¹². Nabyli oni także prawo do: zatwierdzania starszych przez kupców lub rzemieślników wybieranych; dozoru kas obwodowych, magazynów solnych, komór celnych, składów tabaczknych oraz wszelkich innych własności rządowych i instytucji publicznych, wyrażanego poprzez kontrole „w miarę uznanej przez siebie potrzeby, lub w miarę odebranych poleceń”; „zatrudniać się mają instrukcją procesów kontrabandowych, defraudacyjnych i kontrawencyjnych” w przypadku nieprawidłowości popełnionych przez władze niższe; rozwiązywania problemów i spraw policyjno-ekonomicznych w dobrach rządowych, nawet w przypadkach gdyby były administrowane przez instytucję lub zakład rządowy; szacowania szkód w wyniku klęsk nadzwyczajnych „do allewiacyi w podatkach lub remissyi w opłacie dzierżawnej prawo dających”; śledztwa osób bez konsensów zarobkujących; ścigania wszelkiej działalności na szkodę skarbu i rządu¹³. W postanowieniu tym czytamy, aby „bez wiedzy komisarza [...] do obwodu delegowanego, nic się w obrębie tegoż obwodu nie działo, lub wykonywanem w przedmiotach administracyjnych było”¹⁴, co przy rozszerzeniu jego kompetencji stało się możliwe do realizacji.

9 *Ibidem*.

10 *Ibidem*, s. 55.

11 *Ibidem*, s. 48-49.

12 *Przepisy...*, s. 7.

13 Bardzo ogólny art. 51 postanowienia namiestnika z 3 II 1816 r. upoważniał komisarza do dozoru nad wszelką własnością publiczną, narodową, instytucyjową, edukacyjną oraz nad kasami. Zob. *Przepisy...*, s.18-20; *DPKP*, t. II, s. 50.

14 *Ibidem*, s. 9.

Do września 1816 r. utrzymano administrację z okresu Księstwa Warszawskiego. W lipcu 1816 r. Aleksander upoważnił namiestnika do nominacji nowych urzędników¹⁵. Kolejnym etapem stało się wyznaczenie, postanowieniem z 27 sierpnia 1816 r., dnia 15 września jako terminu przejmowania czynności administracyjnych od ustępujących prefektów i podprefektów. Instalacja wraz z przekazaniem wszystkich spraw miała odbyć się w ciągu dwóch tygodni¹⁶.

Pierwszym komisarzem obwodu zamojskiego został, pełniący do chwili nominacji obowiązki podprefekta powiatu tomaszowskiego, Ignacy Wolanowski¹⁷. Nie zachowały się precyzyjne informacje o jego wykształceniu oraz pochodzeniu społecznym. Wiadomo jedynie, że był czynnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Województwa Lubelskiego¹⁸. Przynależność do elity intelektualnej województwa mogłaby świadczyć o dużej wiedzy komisarza, ponieważ na pewno nie wyróżniał się pod względem majątkowym¹⁹. W akcie zejścia zapisano jedynie „rodziców niewiadomych”²⁰.

Miał on za sobą, podobnie jak wielu urzędników, służbę w armii Księstwa Warszawskiego. Uczestniczył w wojnie z Austrią w 1809 r. i wyprawie na Rosję w 1812 r. jako podporucznik a później porucznik 13-go pułku piechoty. Awans na stopień kapitana nastąpił 21 marca 1813 r. W roku 1813 po kapitulacji Zamościa dostał się do niewoli rosyjskiej. Po zwolnieniu z niewoli objął obowiązki podprefekta powiatu tomaszowskiego. Oficjalne uwolnienie ze służby wojskowej w stopniu kapitana nastąpiło dnia 19 kwietnia 1818 r. Za służbę wojskową odznaczony „Krzyżem Złotym Orderu Wojskowego Polskiego”, a odchodząc z armii zachował prawo noszenia munduru²¹.

Wolanowski cieszył się opinią sumiennego urzędnika, w *Nowym Kalendarzyku Politycznym* za rok 1819 znalazła się informacja, iż był on kawalerem Orderu św. Stanisława klasy IV²², jednak okoliczności odejścia ze służby w tym burzliwym okresie mogły zdyskredytować go w oczach współobywateli. Przyczyną odejścia komisarza było powściągliwe zachowanie po wybuchu powstania listopadowego. Komisarz i urzędnicy jego biura odmówili noszenia przy ubraniu „kokard jako znaku narodowego powstania” i kazali je przypinać sługom „jakoby na po-

15 DPKP, t. II, s. 22.

16 *Ibidem*, s. 65 i nast.

17 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komisja Województwa Lubelskiego (dalej: KWL), sygn. 1937, k. 9, *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji* (dalej: KRŚWiP) do J. Wolanowskiego 30 VIII 1816 (Nominacja na komisarza obwodu zamojskiego); 25 na 39 komisarzy obwodowych, według danych z 1816 r., było wcześniej podprefektami. Zob. W. Rostocki, *Postawy polityczne...*, s. 15.

18 W sprawozdaniu KWL z 15 X 1819 r. czytamy, że w Lublinie utworzono Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a jego członkami zostali „Obywatele i urzędnicy województwa tutejszego z oświaty i nauk znamienitsi”. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRŚW), sygn. 7023, k. 57, *KWL do KRŚWiP 15 X 1819*.

19 *Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok 1821*, s. 344; Czynniki członkowie Towarzystwa mieli obowiązek przygotowania w ciągu 3 lat oryginalnej rozprawy lub złożenia przekładu z języka obcego. Zob. Z. Kukułski, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie na tle epoki (1818-1830)*, Odbitka z „Pamiętnika Lubelskiego”, t. III, Lublin 1938, s. 35.

20 APL, KWL, sygn. 1937, k. 53, *Wypis wierzytelny aktu zejścia 14 V 1833*; Na tej podstawie W. Rostocki podejrzewa, iż być może nie pochodził on ze szlachty. Zob. *Ibidem*, *Postawy polityczne...*, s. 13.

21 APL, KWL, *Komisja Rządowa Wojny* (dalej: KRW) do Wolanowskiego 19 VI 1818, k. 7.

22 *Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok 1819*, s. 129.

gardę”²³. Dodatkowo komisarz w przemówieniu do milicji „zupelną miał pokazać obojętność, względem tyle Świętej Narodu Sprawy”²⁴. Niechęć do powstania demonstrowali, także urzędnicy biura komisarza. Poborca Czeluściński z wielką pasją bronił „orla dawnego” „i miał oświadczyć, że chyba zbrojnej sile dokonać [zdjąć] to zezwoli”²⁵.

Na podstawie korespondencji w tej sprawie można postawić tezę, że te zdecydowane zarzuty nie do końca wynikały z obiektywnej oceny sytuacji. Wolanowski został oficjalnie zganiony za niepatriotyczne zachowanie, o którym poinformował komendant zamojskiej twierdzy gen. Julian Sierawski²⁶. Kilka dni wcześniej komisarz przedstawił potrzebę zaopatrywania twierdzy, także z obwodów hrubieszowskiego i krasnostawskiego, ponieważ „obwód zamojski z jednej strony tylko dotyka do twierdzy”. Niewykluczone, że konflikt w kwestii zaopatrywania twierdzy spowodował doniesienie gen. J. Sierawskiego²⁷. Czyli mogło być tak, że próbę obrony mieszkańców obwodu, szczególnie tych zamieszkałych najbliżej twierdzy komisarz przypłacił utratą stanowiska. O ile nie można wykluczyć powściągliwości komisarza trudno jednak przypuszczać, aby mógł dopuścić do pogardliwych manifestacji względem powstania. W jednym z raportów (podpisany przez komisarza Hipolita Estko i adiunkta Leona Uszyńskiego) wyróżniono imiennie za patriotyczną postawę żonę Wolanowskiego. Czytamy w nim, że „za staraniem dam”: Wiercińskiej z Wierzchowisk, Estkowej z Tarczyniech, Brzezińskiej z Bzowca i Wolanowskiej z Janowa przesłano Radzie Obywatelskiej Województwa Lubelskiego 1033 złp 7 gr²⁸.

Piszący o postawach politycznych komisarzy obwodowych W. Rostocki stwierdza, że Wolanowski odszedł z urzędu z powodów zdrowotnych, aczkolwiek dalej kwalifikuje Wolanowskiego do grupy komisarzy, którzy nie wykazali aktywności patriotycznej, charakteryzujących się biernością i niestarannym wykonywaniem czynności służbowych, brakiem energii m.in. w zaopatrywaniu magazynów dla wojska²⁹. Autor uważa, że to nie względy zdrowotne spowodowały dymisję komisarza. Kończąc pismo zastępca prezesa stwierdza: „Znając zawsze z najlepszej strony tak samego komisarza jak zaskarżonych jego podwładnych, nie chce jeszcze z doniesienia tego robić użytku, jaki by właściwie wypadało, a który dla oskarżonych mógłby być nader nieprzyjemny. Zatem jednak zdać sobie szczegółowe w tej mierze usprawiedliwienie, dla przesłania go z kolei gdzie wypada. Spodziewa się zaś, że jeżeli z jakiego bądź nieporozumienia najmniejsza obojętność w tej ważnej sprawie z czyjejkolwiek strony miała miejsce, takowa, podwojoną gorliwością i niewątpliwymi dowodami patriotycznych uczuć jakie ożywiają kraj cały nagrodzoną zostanie”³⁰. Można odnieść wrażenie, iż Wolanowski otrzymał ostatnie

23 APL, KWL, sygn. 1937, k. 1, *Zastępca Prezesa KWL do komisarza obwodu zamojskiego* (dalej: KOZ) 19 XII 1831.

24 *Ibidem*.

25 *Ibidem*.

26 *Ibidem*.

27 APL, KWL, sygn. 540, k. 5, *KOZ do KWL 13 XII 1830*.

28 *Ibidem*, sygn. 544, k. 62.

29 W. Rostocki, *Postawy polityczne...*, s. 22, 31 i 44.

30 APL, KWL, sygn. 1937, k. 1, *Zastępca Prezesa KWL do KOZ 19 XII 1831*.

ostrzeżenie lub wezwano go do złożenia wyjaśnień. Z drugiej strony po powstaniu dostał propozycję powrotu na stanowisko, jednakże ze względów zdrowotnych odmówił³¹. Już sama ta propozycja świadczy, że nie utracił zaufania władz carskich, lecz równie dobrze władze mogły postawę Wolanowskiego zinterpretować jako nieprzychylną powstaniu nie dostrzegając w tych wydarzeniach skutków konfliktu interpersonalnego.

Do sprawy należy podejść ostrożnie, gdyż jak pisze Rostocki doszło w tym okresie do wielu bezpodstawnych oskarżeń komisarzy, wynikających z osobistych animozji, jak również tendencyjnych osłaniających komisarzy opinii komisji wojewódzkich. W związku, z czym brak materiałów źródłowych nie pozwala na ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii, jednak wiele przemawia za tym, że władze nie chciały na tym strategicznym terenie powściągliwego komisarza³².

W konsekwencji „pozbawionej patriotyzmu postawy” Wolanowski przekazał dnia 11 stycznia 1831 r. obowiązki Jakubowi Wyrozębskiemu, który miał tymczasowo pełnić funkcję komisarza³³. Oficjalnie komisarz zrezygnował z powodów zdrowotnych. Motywy swojej decyzji tłumaczył KWL w następujących słowach: „cierpienia moje szczególnie podagryczne i reumatyczne w terażniejszej porze zwiększyły się, że częstokroć chodzić nie mogę, a stąd stawia mnie w niemożliwości wykonywania obowiązków mej służby”³⁴. W lutym 1832 r. władze Królestwa Polskiego, po nieudanej próbie przywrócenia go na stanowisko komisarza, udzieliły mu ostatecznej dymisji. Zmarł 7 kwietnia 1833 r.³⁵

Wyrozębski w chwili objęcia nowych obowiązków nie miał mocnej pozycji, jednakże pomimo poszukiwań odpowiedniejszego kandydata nie znaleziono do końca powstania. Już 21 stycznia KRSW zaproponowała na stanowisko komisarza obwodu zamojskiego Franciszka Wróblewskiego, swojego rachmistrza. Negatywną opinię wydała w tej kwestii KWL, dlatego też rozważano kolejno kandydatury: Józefa Dolińskiego, dziedzica Polichny i sędziego pokoju w powiecie kraśnickim, Piotra Balickiego członka Rady Wojewódzkiej i sędziego pokoju pow. tarnogrodzkiego oraz Stanisława Wilczopolskiego³⁶.

Jakub Wyrozębski urodził się we wsi Kadłubek w departamencie lubelskim. Brak informacji o jego wykształceniu. Jako ochotnik wstąpił w lipcu 1811 r. do 13-go pułku piechoty, z którym uczestniczył w kampanii 1812 r. Walczył w bitwach pod Uściługiem, Pawłowicami i Dubienką. W czasie oblężenia Zamościa, dnia 27

31 *Ibidem*, k. 37, KOZ do KWL 27 XI 1833.

32 W. Rostocki, *Postawy polityczne...*, s. 22, 31 i 44.

33 Wolanowski informuje o przekazaniu obowiązków Wyrozębskiemu. Zob. APL, KWL, sygn. 1937, k. 10, KOZ do KWL 12 I 1831; Upoważnieniem z 8 I 1831 r. KWL zaleciła Wyrozębskiemu „objąć przez zastępstwo urząd komisarza w obwodzie zamojskim, gdzie w tym stopniu od dnia 11 I 1831 r. w ciągu rewolucji był czynnym”. Zob. *ibidem*, sygn. 2040, bp., KWL do Wyrozębskiego 11 IV 1832; *Ibidem*, sygn. 523, k. 37, KOZ do KWL 15 I 1831; Pismo do KWL z 15 I podpisał za komisarza adiunkt dozorca miast Leon Uszyński; Na pewno Wyrozębski pracował w obwodzie zamojskim już 19 I. Zob. *ibidem*, sygn. 544, k. 78, KOZ do KWL 19 I 1831.

34 AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego (dalej: WCPL), sygn. 525, k. 68-69, *Wolanowski do KWL 4 I 1831*.

35 W piśmie wspomniano, że Wolanowski dzierżawił majątek Chmielek. Niestety nie udało się ustalić daty wydzierżawienia. Zob. APL, KWL, sygn. 1937, k. 37, KOZ do KWL 27 XI 1833.

36 *Ibidem*, k. 11 i nast. KRSWiP do KWL 21 I 1831 i 30 I 1831, *Stanisław Wilczopolski do KRSWiP 22 XI 1830 i 20 I 1831*; AGAD, WCPL, sygn. 525, k. 56-57, *Balicki do hr. Lubieńskiego prezesa KRSWiP 7 I 1831*.

kwietnia 1813 r., wyróżnił się przy zdobyciu rosyjskiej baterii na trakcie lubelskim, co na pewno przyczyniło się do awansu na stopień sierżanta dwa tygodnie później³⁷. Tak, więc Wyrozębski i Wolanowski służyli w tym samym 13-tym pułku piechoty Księstwa Warszawskiego, kończąc walkę pod napoleońskimi sztandarami obroną Zamościa. Wspólnie zaczęli również pracę w administracji cywilnej Wolanowski jako podprefekt, a Wyrozębski jako sekretarz podprefektury powiatu tomaszowskiego³⁸. Wyrozębski ze względu na zły stan zdrowia rozstał się w maju 1816 r. definitywnie z wojskiem³⁹. Jego pierwszym stanowiskiem w zreformowanej administracji Królestwa Polskiego była funkcja sekretarza obwodu hrubieszowskiego⁴⁰. Kolejny etap kariery urzędniczej stanowiła posada sekretarza, tym razem w mieście wojewódzkim Lublinie, w biurze komisarza obwodu lubelskiego, gdzie znacznie łatwiej było o awans⁴¹. Jako wyróżniający się urzędnik w roku 1825, za zasługi na stanowisku sekretarza, awansował na adiunkta wydziału policyjno-wojennego w KWL⁴².

Na tym stanowisku pozostawał do chwili objęcia w zastępstwie urzędu komisarza obwodu zamojskiego. W czasie kilkuletniej pracy w KWL dał się poznać jako dobry i zdolny urzędnik. Przełożeni wyrazili swoje zaufanie do niego powierzając mu obowiązki komisarza obwodu, wykonywanie, których wymagało w tym trudnym okresie pierwszych miesięcy po wybuchu powstania poświęcenia i talentów organizatorskich. Szczególnie istotne to było w przypadku obwodu zamojskiego na terenie, którego znajdowała się twierdza zamojska. Według zeznań samego Wyrozębskiego przebywał on w Janowie do 25 lipca 1831 r. Po tym dniu wycofał się przed wojskami rosyjskimi za Wisłę. 27 listopada 1831 r. powrócił do Lublina na dawne stanowisko adiunkta. Uznany przez władze czynnym uczestnikiem „rokoszu” dnia 31 marca 1832 r. został usunięty ze służby rządowej⁴³. Na próby pomniejszenia swej roli w powstaniu i prośby o przywrócenie do służby otrzymał odpowiedź od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego, w której czytamy, że „nawet sam formował powstanie w Janowie

37 Najprawdopodobniej Wyrozębski również znalazł się w niewoli rosyjskiej, na co wskazuje fakt, że na obronie Zamościa kończy się jego służba w armii Księstwa Warszawskiego. Zob. APL, KWL, sygn. 2040, bp., *Protokół sesji Rady Gospodarczej pułku 13-go piechoty z dnia 24 XI 1813*; Staral się o przyznanie Krzyża Wojskowego Polskiego, dowodząc, że podany został do tego odznaczenia, lecz ze względu na wyjście garnizonu z twierdzy Zamość nie uzyskał zatwierdzenia przez księcia Józefa Poniatowskiego. Komisja nie uznała zasadności roszczeń Wyrozębskiego. Zob. *ibidem*, bp., *KRW do Wyrozębskiego 8 IV 1818*.

38 Komisarz Wolanowski udzielił świadectwa gorliwej służby jako przełożony Wyrozębskiego w okresie od 5 I 1815 do 15 IX 1816 r. Zob. *ibidem*, bp., *Pismo Wolanowskiego z dnia 5 XII 1830*.

39 *Ibidem*, bp., *Pismo szefa sztabu głównego z dnia 14 V 1816*.

40 *Ibidem*, bp., *Pismo Wolanowskiego z 5 XII 1830*.

41 Nie znana jest data przenosin do Lublina.

42 *Ibidem*, bp., *Nominacja na adiunkta w Wydziale Policyjno-Wojennym KWL dla p. J. Wyrozębskiego z dnia 16 VIII 1825*.

43 Usunięty ze stanowiska na polecenie hr. Aleksandra Strogonowa. Zob. *Ibidem*, bp., *KWL do Wyrozębskiego 11 IV 1832*; *Ibidem*, sygn. 23, k. 96, *KRSWiP do KWL 14 III 1832*; W. Rostocki zakwalifikował go do grupy (komisarzy obwodowych) wyróżniających się aktywnością patriotyczną. Była to bardzo nieliczna grupa 6 z 46 dla, których Rostocki znalazł wystarczające dane. Zob. W. Rostocki, *Postawy polityczne...*, s. 27.

i dlatego jako nie zasługujący na ufność prawej władzy oddalony został od obowiązków publicznych⁴⁴. Po oddaleniu ze służby zajął się gospodarstwem⁴⁵.

Jak wiemy Wyrozębski opuścił Janów pod koniec lipca 1831 r. Kilkanaście dni później w celu odbudowy zaborczego aparatu administracyjnego, w tej powstańczej enklawie, przysłano Ludwika Ciszewskiego. W liście stanu służby tego urzędnika znajdujemy informację, iż 19 sierpnia 1831 r. „delegowany był w tytule komisarza do uorganizowania Obwodu Zamojskiego i wykonania innych poruczeń dla prawego rządu”⁴⁶. Więcej informacji na temat pracy Ciszewskiego nie udało się odnaleźć. Wiadomo, że w chwili nominacji pracował jako sekretarz w KWL, na które to stanowisko powołał go gen. Cyprian Kreutz w lutym 1831 r. Ciszewski był synem duchownego unickiego, wywodził się ze szlachty, lecz jak wielu nie udowodnił swojego szlachectwa. Po ukończeniu pięciu klas szkoły wojewódzkiej w Lublinie rozpoczął praktykę przy patronach Trybunału Lubelskiego. Po złożeniu egzaminu sądowego w charakterze komornika pracował w sądach pokoju powiatów: lubartowskiego, lubelskiego, tomaszowskiego i zamojskiego⁴⁷.

Po upadku powstania Ignacy Wolanowski otrzymał propozycję powrotu na urząd lecz ze względu na słabość zdrowia odmówił⁴⁸. Zapewne odmowa Wolanowskiego nie była przesądzona, gdyż Ciszewski 7 stycznia 1832 r. „po zakończeniu rewolucji przez powołanie dawnych urzędników do swych posad spadł z etatu” i nie pozostało mu nic innego jak zadowolić się urzędem sekretarza obwodu zamojskiego⁴⁹. Ostatecznie jednak Wolanowski nie wrócił na urząd, a nowy komisarz został mianowany dopiero w lutym 1832 r. Rząd Tymczasowy wyznaczył do kierowania administracją rządową w obwodzie zamojskim Nikodema Ines de Leon byłego kapitana wojsk polskich⁵⁰.

Urodził się on 1 września 1786 r. we wsi Rusianowice⁵¹ w Galicji (cyrkuł tarnopolski). Pochodził z rodziny szlacheckiej⁵². Przez osiem lat służył w 8 pułku kirasjerów imienia księcia Hohenzolerna. Jako żołnierz armii austriackiej odbył kampanię 1805 r., a także uczestniczył w działaniach wojennych na terenie Księstwa Warszawskiego w roku 1809. Kampania ta zakończyła się dla niego niewolą, do której dostał się w czasie bitwy pod Zaleszczykami. Po dziewięciu miesiącach powrócił do swojej macierzystej jednostki. 15 maja 1812 r. otrzymał dymisję z po-

44 APL, KWL, sygn. 23, bp., *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRSDiOP) do Wyrozębskiego 9/21 X 1832.*

45 W. Rostocki, *Postawy polityczne...*, s. 44. Píše o nim właściciel ziemski (stan po powstaniu).

46 APL, KWL, sygn. 818, bp., *Lista stanu służby Ludwika Ciszewskiego ułożona 22 IX/3 X 1840.*

47 W okresie VIII 1825 – X 1830. Zob. *Ibidem*.

48 *Ibidem*, sygn. 1937, k. 37, *KOZ do KWL 27 XI 1833*. Brak informacji kiedy padła ta propozycja. Formalne uwolnienie od obowiązków nastąpiło decyzją Rządu Tymczasowego 9/21 II 1832 r.

49 Ciszewski pozostawał na stanowisku sekretarza do 28 XI/10 XII 1838 r., kiedy to przeniósł się do Lublina na posadę rachmistrza Wydziału Wojennego Rządu Gubernialnego Lubelskiego (dalej: RGL). W marcu 1841 r. objął obowiązki adiunkta dozorczy miast obwodu hrubieszowskiego. Zmarł 8 VIII 1846 r. Zob. APL, KWL, sygn. 818, bp.

50 *Ibidem*, sygn. 1093, bp., *Nominacja Nikodema Ines de Leon na komisarza obwodu zamojskiego z 9/21 II 1832.*

51 *Ibidem*, bp., *Lista stanu służby ułożona dnia 15/27 IV 1839*. Najprawdopodobniej chodzi o wieś Rusinówka w cyrkuł tarnopolskim, należąca do jego rodziców.

52 *Ibidem*. Syn Stanisława i Teresy z Turkułów obywateli galicyjskich, „szlachcic dziedziczny dotąd niewylegitymowany”.

zwoleniem na noszenie munduru. Trzy miesiące później Ines de Leon wszedł na służbę do 1-go pułku jazdy Księstwa Warszawskiego w stopniu kapitana, z którym walczył pod Smoleńskiem, Jarosławcem, nad Berezyną i pod Wilnem. 1 stycznia 1814 r. wcielono go do gwardii honorowej⁵³.

Nie znalazł się na etacie w nowo organizowanym wojsku Królestwa Polskiego, lecz na tzw. reformie. Na przełomie marca i kwietnia 1816 r. otrzymał przeznaczenie na „komendanta poczty do wymiany zbiegów od strony austriackiej” w Józefowie. W 1823 r. przeniesiony do pełnienia tych samych obowiązków w Tomaszowie. W 1830 r. został ozdobiony znakiem honorowym za lat 15 służby oficerskiej. W czasie powstania listopadowego był dyrektorem lazaretu wojskowego w Warszawie. 30 kwietnia 1831 r. otrzymał dymisję wymuszoną sprawami familijnymi⁵⁴. Jego postępowanie oraz fakt, iż znalazł się wśród żołnierzy wojska polskiego, którzy postanowieniem Paskiewicza z 19 kwietnia/1 maja 1832 r. uznani zostali jako „nie ulegający wyłączeniu od ogólnego przebaczenia [...] mieszkańcom Królestwa Polskiego udzielonego” świadczą o lojalistycznej względem władz carskich postawie⁵⁵.

O pracy Nikodema Ines de Leon w charakterze szefa aparatu administracyjnego w obwodzie zamojskim zachowało się niewiele wzmianek. Ze strzępów informacji można pokusić się o twierdzenie, że nie radził sobie z tymi obowiązkami zbyt dobrze. Naczelnik wojenny województwa lubelskiego domagał się wręcz od KWL ukarania komisarza za „opieszale i nieakuratne w pracach urzędowych postępowanie”⁵⁶. W 1833 r. został uznany za szczególnie niekompetentnego w ściganiu włóczęgów, dlatego też przysłano mu w sukurs adiunkta Wydziału Administracyjnego KWL Radziszewskiego⁵⁷. W 1835 r. spadły na niego gromy po tym jak zainstalował Jeżykiewicza na posadę burmistrza Kraśnika nie odebrawszy wcześniej od niego kaucji, a ten spowodował tzw. defekty w kasie miejskiej⁵⁸. Komisarz także sam przyznawał się do niekompetencji prosząc o pozwolenie na zatrudnienie tłumacza korespondencji w języku rosyjskim, uzasadniając to tym, iż pracownicy biura muszą szukać osób znających rosyjski, przez co sprawy nie są załatwiane z odpowiednią szybkością⁵⁹. Postępowanie komisarza w tej sprawie było naganne,

53 *Ibidem*, bp., *Pismo general-adiutanta Józefa Rautenstrauha z 20 X 1834*. Pismem tym Ines de Leon został poinformowany o uwolnieniu go od służby wojskowej.

54 *Ibidem*.

55 *Ibidem*, bp., *Pismo księcia Aleksandra Golicyna w imieniu cesarza Mikołaja I z 30 V 1834*. Czytamy w nim: „W nagrodę za zaszczytne postępowanie w czasie ostatniej polskiej rewolucji tudzież wierność ku tronowi naszemu mianowaliśmy Was przez ukaz z 21 V 1834 r. wydany do kapituły kawalerem Orderu Naszego Cesarskiego i Królewskiego Św. Stanisława czwartej klasy”.

56 *Ibidem*, bp. *Naczelnik wojenny województwa lubelskiego do KWL 6 VI 1834*. Pisał, aby komisja przesała komisarzowi palet karny za 50 złp; Zob. *ibidem*, bp., *Naczelnik wojenny województwa lubelskiego do KWL 26 VI 1834*. Naczelnik był przeciwny udzieleniu urlopu Inesowi de Leon na wyjazd do Galicji ze względu na zaniedbania służbowe tegoż.

57 *Ibidem*, sygn. 25, k. 81, *Naczelnik wojenny województwa lubelskiego do KWL 16 IV 1833*. Naczelnik wyraził zgodę, aby Radziszewski był z uwagi na „niesprężyste działania komisarza obwodu zamojskiego oddelegowany dla śledzenia i ścigania zbiegów, włóczęgów, byłych powstańców”.

58 APL, RGL, Akta Osobowe 729, bp., *KRSWDiOP do KWL 30 VI/ 12 VII 1835*. W piśmie czytamy, że komisarz „za wszelkie defekta przez wspomnianego Jeżykiewicza zarządzić się mogące odpowiedzialnym jest”.

59 APL, KWL, sygn. 1827, bp., *KOZ do KWL 15 VII 1832*. „Niedostatek tłumacza języka rosyjskiego, narzązał komisarza częstokroć na wiele nieprzyjemności, nawet i na odpowiedzialność, albowiem przysyłane w różnych

gdyż urzędnicy państwowi zobowiązani byli do zachowania tajemnicy służbowej, a takie lekkomyślne powierzanie dokumentów osobom przypadkowym mogło np. storpedować planowaną akcję, ponieważ korespondencja w języku rosyjskim mogła być prowadzona albo z naczelnikiem wojennym, albo z dowodzącymi oddziałami wojskowymi na terenie województwa. Pamiętać należy, że to głównie obwód zamojski stał się teatrem działań tzw. „partyzantki Zaliwskiego”.

Nikodem Ines de Leon zarządzał obwodem zamojskim przez pięć lat. W kwietniu 1837 r. przekazał obowiązki Leonowi Ostrowskiemu⁶⁰, a sam rozpoczął pracę na stanowisku komisarza obwodu lubelskiego. We wrześniu 1839 r. zakończył działalność publiczną przechodząc na emeryturę⁶¹.

Jak na kandydata na odpowiedzialne stanowisko w rządowej administracji Ostrowski nie posiadał zbyt wielkiego doświadczenia. Nie licząc krótkiego epizodu w administracji pruskiej na terenie ówczesnego powiatu radziejowskiego (1 stycznia 1800-31 grudnia 1805), Ostrowski przez 26 lat gospodarzył w swoich dziedzicznych dobrach⁶². Do służby publicznej powrócił w okresie powstania listopadowego rozpoczynając od funkcji administratora dóbr zajętych w sekwestr w obwodzie kujawskim. Po miesiącu tj. 26 września 1831 r. objął urząd komisarza obwodu płockiego⁶³. Pełniąc te obowiązki przez ponad 5 lat dopuścił się szeregu nadużyć i malwersacji finansowych⁶⁴. Sąd kryminalny guberni płockiej i augustowskiej skazał go ponadto na karę grzywny w wysokości 30 złp za „cierpienie w gminie Trąbki ludzi bez paszportów i włóczęgów”⁶⁵. Wyrok zapadł w lutym 1837 r. a po kilku dniach Ostrowski został translokowany do obwodu zamojskiego, zgodnie z nierzadką w administracji Królestwa Polskiego praktyką przenoszenia skompromitowanego urzędnika na inny teren. Jednak dalsza kariera urzędnicza Ostrowskiego stanęła pod znakiem zapytania, ponieważ zainteresowały się nim władze centralne. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zażądała od lubelskiego gubernatora cywilnego opinii „jak dalece pomimo powyższe-

ważnych kategoriach korespondencje w języku rosyjskim [...] nie mogły być dokładnie i tak prędko załatwione.”

60 *Ibidem*, sygn. 1093, bp., *Ines de Leon do generała-majora Marka Albertowa 14/26 IV 1834*. Pismo w sprawie zdania obowiązków Ostrowskiemu; *Ibidem*, sygn. 1481, bp., *Akt zaprzysiężenia na urząd komisarza obwodu zamojskiego dokonanego w Lublinie 5/17 IV 1837*.

61 *Ibidem*, sygn. 1093, bp., *Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych* (dalej: KRSWiD) z 14/26 IX 1839.

62 *Ibidem*, sygn. 1481, bp., *Lista stanu służby z 20 VIII/1 IX 1837*. Ostrowski posiadał dobra Głuszyniek (11 dymów) i Miałkie (5 dymów) w obwodzie brzesko-kujawskim w guberni mazowieckiej. Był to jego majątek dziedziczny. Gospodarstwo przejął po jego wyjeździe do Janowa drugi według starszeństwa syn Józef, ponieważ najstarszy syn Romuald wybrał karierę urzędniczą. W 1846 r. był adiunktem prawnym Rządu Gubernialnego Płockiego; Leon Ostrowski został wymieniony jako szlachcic wylegitymowany w 1838 r. Zob. *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, oprac. E. Sęczysz, przyg. do druku S. Górzniński, Warszawa 2007, s. 504.

63 APL, KWL, bp., *Lista stanu służby Leona Ostrowskiego naczelnika powiatu krasnostawskiego zestawiona 3/15 IX 1846*. Brak precyzyjnych danych na temat jego przygotowania merytorycznego do pracy w administracji. W rubryce „jakie nauki i języki posiada” zapisano „polski, łaciński, niemiecki, geografię, historię naturalną i powszechną, ekonomię polityczną i rachunkowość”.

64 *Ibidem*. Korespondencja pomiędzy Rządem Gubernialnym Płockim a RGL w kwestii potrażeń z pensji Ostrowskiego na poczet zaspokojenia nadużyć i malwersacji finansowych.

65 *Ibidem*, bp., *KRSWiD do lubelskiego gubernatora cywilnego* (dalej: LGC) 19 II/3 III 1839. Wyrok zapadł 10/22 II 1839 r.

go uchybienia p. Ostrowski z uwagi na terażniejszą służbę zasługuje, aby był na urzędzie utrzymanym”⁶⁶.

Ostrowski utrzymał stanowisko, lecz także w obwodzie zamojskim nie zachowywał się bez zarzutu. W trakcie poboru rekrutów, w roku 1843, prowadzonego w mieście obwodowym Janowie, „w zamiarze szukania własnych korzyści” tylko jednemu starozakonnemu Dawidowi Hipersztok zezwolił na sprzedaż żywności i trunków rekrutom. Jak zeznał Hipersztok Ostrowski był z nim w spółce⁶⁷. W wyniku zatargu z aplikantem Wiszniewskim na jaw wyszły też inne występki komisarza. Ostrowski wydał rozkaz burmistrzowi Biłgoraja, aby ten schwytał Wiszniewskiego i ze spisowymi do Janowa odstawił. Wiszniewski aplikując kilka lat w biurze komisarza obwodu zamojskiego posiadał pewną wiedzę o swoich prawach („wiem o tym jak daleko władza Komisarza Obwodu rozciąga się”) i informacje o występkach komisarza. Poza zarzutem uwolnienia od służby wojskowej sukienika Stefan Lipskiego, Wiszniewski zarzucił komisarzowi zbieranie wiktuałów po miastach o czy sam komisarz miał mówić, „że mu aż z płaczem do nóg padali ludzie, aby przyjmował daniny”⁶⁸.

Można także stwierdzić, że Ostrowski wykorzystywał swoją pozycję do ułatwienia kariery urzędniczej swego syna Konstantego, kancelisty biura komisarza obwodu zamojskiego. Syn, pod opiekuńczymi skrzydłami ojca, trzy lata po wstąpieniu na aplikację w biurze komisarza piastował urząd I kancelisty z pensją 1000 zł, podczas gdy pozostali kanceliści zarabiali połowę tej kwoty i legitymowali się dłuższym stażem⁶⁹.

Urzędowanie na obszarze powiatu zamojskiego⁷⁰ zakończył 12 lutego 1844 r.⁷¹, kiedy to został przeniesiony na posadę naczelnika powiatu krasnostawskiego. Było to jego ostatnie stanowisko, ponieważ w 1848 r. zmarł w trakcie pełnienia służbowych obowiązków.

W miejsce translokowanego Ostrowskiego wyznaczono naczelnika komendy żandarmów w Janowie sztabs-kapitana Seweryna Grzybowskiego, który jednak musiał wcześniej uzyskać zwolnienie z wojska. Do czasu uwolnienia Grzybow-

66 *Ibidem*.

67 *Ibidem*, bp., *Naczelnik wojenny guberni lubelskiej do RGL 27 V/8 VI 1839*.

68 Wiszniewski poinformował o bliskich stosunkach z komendantem żandarmów S. Grzybowskim, wspominając go jako męża zaufania, który być może był źródłem jego informacji. Zob. *Ibidem*, sygn. 1917, bp., *Protokół sporządzony 1/13 VI 1839 r. w Biłgoraju*.

69 APL, RGL, Akta Osobowe, sygn. 1380, bp. *Lista stanu służby Konstantego Ostrowskiego ułożona w 1841 r. (5/17 XI 1841)*. Na aplikację do biura komisarza obwodu zamojskiego wstąpił 8/20 IV 1837 r., czyli zaraz po objęciu przez ojca stanowiska komisarza (zaprzysiężenie w Lublinie odbyło się 5/17 IV 1837). 1/13 XII 1838 r. został zastępcą kancelisty. Zob. *Ibidem*, KWL, sygn. 836, bp., *KOZ do Albertowa 4/16 VII 1840*.

70 Ostrowski był ostatnim komisarzem obwodu zamojskiego i pierwszym naczelnikiem powiatu zamojskiego, gdyż ukazem z 29 IX/11 X 1842 władze zdecydowały o zmianie w nazewnictwie jednostek administracji terenowej średniego szczebla i dotychczasowe obwody przemianowano na powiaty a komisarzy obwodów nazywano naczelnikami powiatów. Zob. *DPKP*, t. 30, s. 81-85.

71 APL, RGL Akta Osobowe, sygn. 1984, bp. Następcą Ostrowskiego miał zostać naczelnik powiatu kaliskiego Antoni Trzeciak, który dla załatwienia nieznanych interesów prosił o translokowanie go do guberni lubelskiej i otrzymał nominację na naczelnika powiatu zamojskiego. Ostatecznie jednak zrezygnował z przeprowadzki do Janowa, a w guberni lubelskiej znalazł się w 1850 r. obejmując posadę radcy Wydziału Administracyjnego RGL.

skiego ze służby wojskowej urząd naczelnika powierzono tymczasowo, starszemu pomocnikowi, Grzegorzowi Baranieckiemu⁷².

Wśród urzędników biura naczelnika powiatu zamojskiego Baraniecki wyróżniał się wykształceniem. Dnia 10 lipca 1833 r. po ukończeniu nauki w Cesarskim Petersburskim Uniwersytecie otrzymał stopień kandydata wydziału filozoficzno-prawnego⁷³. Działalność publiczną rozpoczął od ponad trzyletniej pracy jako pomocnik członka „komisji do rewizji praw dla Królestwa Polskiego”. Na zakończenie pracy w marcu 1837 r. został zaliczony do VII klasy klasyfikacji ogólnej urzędników⁷⁴. Dalsza kariera zapewne nie przebiegała po myśli Baranieckiego. Zaliczył krótki epizod w Wydziale Przemysłu i Handlu KRSWiD na stanowisku referenta a później dietariusza Sekcji Instytutów i Poczt, by następnie przenieść się na prowincję na posadę adiunkta dozorczy miast w obwodzie radomskim⁷⁵. Po roku wrócił do stolicy podejmując pracę jako dietariusz w Komitecie Rozpoznającym Prośby do Tronu. W powiecie zamojskim pojawił się w kwietniu 1842 r. przejmując po zmarłym Antonim Czapskim obowiązki starszego pomocnika naczelnika powiatu⁷⁶. W sierpniu 1844 r. ze względu na niewyjaśnioną kwestię zwolnienia Grzybowskiego z wojska i stanowiska naczelnika janowskich żandarmów tymczasowo starszy pomocnik przejął ster powiatowej administracji.

Po zakończeniu zastępstwa, które trwało 6 miesięcy i powrocie do czynności starszego pomocnika Baraniecki został przez RGL wezwany do zwrotu pobranej przez niego pensji za pełnienie obowiązków naczelnika⁷⁷. Zapewne wkrótce po instalacji Grzybowskiego doszło między nimi do konfliktu. Echem tego konfliktu był raport naczelnika z listopada 1845 r., w którym donosił o odmowie wykonywania przez Baranieckiego poleceń służbowych⁷⁸. Na pewno nie była to tylko różnica zdań, gdyż władze jeszcze przed końcem 1845 r. uwolniły Baranieckiego z posady w powiecie zamojskim⁷⁹.

Grzybowski był szlachcicem⁸⁰ i pochodził z guberni podolskiej. Nie posiadając majątku wybrał karierę wojskową, którą rozpoczął 25 maja 1809 r. w 15-tym pułku

72 APL, RGL Akta Osobowe, sygn. 40, bp., *Lista stanu służby Grzegorza Baranieckiego z 25 I /6 II 1846*. Reskryptem RGL upoważniony do pełnienia obowiązków naczelnika powiatu zamojskiego od dnia 20 VIII 1844 do 21 II 1845 r.

73 *Ibidem*.

74 *Ibidem*. Pracę rozpoczął 1 X 1833 r. i pobierał w tym okresie pensję 3000 rubli asygnowanych.

75 *Ibidem*. Od 19 IV/1 V 1839 do 17/29 IX 1841.

76 *Ibidem*, bp., KRSWiD do RGL 28 III/9 IV 1842.

77 *Ibidem*, bp., KRSWiD do RGL 11/23 V 1845. Informuje, że Baraniecki zwrócił się z prośbą o zmianę decyzji RGL o zwrot pobranej przez niego pensji; *Ibidem*, bp., KRSWiD do RGL 4/16 XI 1846. Komisja uwalnia Baranieckiego starszego pomocnika, Hieronima Masiewicza pomocnika młodszego i Antoniego Gilewicza asesora honorowego, którzy w czasie zastępstwa naczelnika powiatu zamojskiego „niewłaściwie i bez upoważnienia pobrali kwotę rs. 274 kop. 86 ½” od obowiązku zwrotu tej kwoty.

78 *Ibidem*, bp., *Naczelnik powiatu zamojskiego (dalej: NPZ) do Albertowa 27 X /8 XI 1845*. Baraniecki wymawiając się ogromem obowiązków odmówił podjęcia czynności śledczych w Kraśniku w sprawach ciągnących się od trzech lat. W wyniku odmowy starszego pomocnika na miejsce wysłano Masiewicza młodszego pomocnika, gdy ten został odwołany do Janowa, gdzie zastępczo pełnił funkcję poborcy kasy powiatowej, naczelnik znów wydelegował do Kraśnika Baranieckiego i ponownie spotkał się z odmowną odpowiedzią.

79 *Ibidem*, bp., KRSWiD do RGL 16/28 XII 1845. W piśmie tym komisja informuje, że Baraniecki zjawił się już w Warszawie i objęcie obowiązków referenta KRSWiD. Nazywany byłym pomocnikiem.

80 W 1845 r. otrzymał prawo nowego szlachectwa. Zob. *Szlachta wylegitymowana...*, s. 215.

konnym jako żołnierz. W styczniu 1812 r. awansował na podoficera. Uczestniczył w wojnie z Austrią w 1809 r. walcząc pod Tarnopolem, Winiarką i Zaleszczykami (w bitwie tej do niewoli dostał się Nikodem Ines de Leon)⁸¹. Na kilka miesięcy przed rozpoczęciem ataku Napoleona na Rosję awansował na podoficera. W wojnie 1812 r. walczył pod Mirem, Rohaczewem – gdzie został ranny kulą karabinowa w lewy bok, Żurawicami, Romanowem, Pankratowicami, Świsłoczą, Bobrem, a także w trakcie przeprawy przez Berezynę⁸². W roku 1813 w wyniku reorganizacji armii Księstwa Warszawskiego przeniesiono go do 4-go pułku ułanów, z którym przeszedł szlak bojowy od Dessau poprzez „Drua”, Coswig, Wittenberg, Lipsk, Jüterbog, Hanau zakończony w 1814 r. pod Paryżem⁸³.

Doświadczenie bojowe Grzybowskiemu było imponujące. Po 1815 r. służył w armii Królestwa Polskiego stopniowo pokonując kolejne szczeble wojskowej hierarchii⁸⁴. Po stłumieniu powstania listopadowego przeznaczony został do III Okręgu Korpusu Żandarmerii, a w sierpniu 1832 r. mianowano go naczelnikiem janowskiej żandarmerii⁸⁵. Tajemniczo wygląda fakt, iż odznaczony *Virtuti Militari* oficer trafia po powstaniu do żandarmerii. Niestety ze względu na brak źródeł trudno o interpretację tej sytuacji.

Obowiązki naczelnika żandarmerii pełnił do momentu przejścia do służby cywilnej, awansując w międzyczasie na stopień sztabs kapitana⁸⁶. Była to ostatnia posada w karierze Seweryna Grzybowskiemu po dwóch latach pracy w powiecie zamojskim zmarł 7/19 II 1847 r., w wieku 57 lat⁸⁷.

Dnia 1 maja 1847 r. nominację na wakujący urząd naczelnika powiatu otrzymał Edward de Toll, szlachcic rodem z guberni witebskiej religii ewangelickiej⁸⁸. Po ukończeniu w 1825 r. pełnego kursu w jarosławskim liceum, zaciągnął się do włodzimierskiego pułku piechoty⁸⁹.

Edward de Toll w czasie kariery wojskowej uczestniczył tylko w jednej kampanii wojennej, mianowicie w tłumieniu powstania listopadowego. Chrzest bojowy przeszedł 12 lutego 1831 r. w bitwie grenadierskiego korpusu między Nieporętem

81 APL, RGL Akta Osobowe, sygn. 576, bp., *Lista stanu służby Seweryna Grzybowskiemu ułożona w Lublinie 6/18 VIII 1862*.

82 *Ibidem*.

83 *Ibidem*. Za służbę wojskową odznaczony „Krzyżem francuskim Legii Honorowej” (Jüterbog) oraz „polskim znakiem honorowym wojskowym (*Virtuti Militari* podczas powstania listopadowego)”, R. Bielecki *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. I, Warszawa 1998, s. 129.

84 *Ibidem*. 14 V 1824 r. awansował na porucznika w 2-gim pułku ułanów.

85 *Ibidem*. ...

86 *Ibidem*. Awans nastąpił 4 II 1837 r. W tym okresie odznaczony również Orderem św. Stanisława III klasy i znakiem nieskazitelnego służby za lat XX. Obowiązki naczelnika przejął 8/20 II 1845, zatwierdzony na urzędzie postanowieniem Rady Administracyjnej z 24 IV/6 V 1845 r.

87 *Ibidem*, bp., *Pomocnik starszy biura naczelnika powiatu zamojskiego do RGL 7/19 II 1847*. Donosił, że w dniu dzisiejszym naczelnik powiatu Grzybowski zakończył życie.

88 *Ibidem*, sygn. 1960, bp., *Lista stanu służby radcy kolegijskiego Edwarda de Toll ułożona 28 VII/9 VIII 1853*. Żona Edwarda de Tolla Marianna ze Szczepanowskich była katoliczką podobnie wszystkie ich dzieci.

89 *Ibidem*. Wstąpił do wojska 9 II 1825 r. W kwietniu przyznano mu szlachectwo i awansował na podchorążego (6 IV 1825). 4 I 1826 r. mianowany chorążym ze starszeństwem w 25 pułku strzelców pieszych. W czasie przeglądu wojsk pod Moskwą na przełomie lipca i sierpnia 1826 r., de Toll „za czynione manewry otrzymał w liczbie innych monarsze zadowolenie”. Takie samo wyróżnienie otrzymał jeszcze dwukrotnie w czasie przeglądu grenadierskiego korpusu w Petersburgu w 1829 i 1830 r. 12 IX 1830 r. awansował na porucznika. W pułku karabinierów, który wchodził w skład korpusu grenadierów służył od 11 XI 1826 r.

a Białolęką. W okresie od 27 lutego do 9 marca znajdował się w dowodzonym przez generała-adiutanta hrabiego de Toll, korpusie ścigającym od Wieprza korpus gen. Wojciecha Chrzanowskiego, aż do „wpędzenia onego” do twierdzy Zamość⁹⁰. Następnie przeznaczono go na adiutanta placu w Lublinie. W dniach 12-14 lipca podczas ścigania korpusu Chrzanowskiego w kierunku Wisły „miał sobie oddany oddział kozaków i kilkakrotnie onymi zbijał nieprzyjacielskie forpocztę”⁹¹. Po stłumieniu powstania nastąpił okres zbierania owoców wiernej służby. Odznaczony 26 listopada 1831 r. orderem św. Anny III klasy, a rok później najpierw „oświadczono mu monarsze zadowolenie” by następnie odznaczyć go „złotym krzyżem za wojenne dostojęstwa” IV klasy⁹².

Najwyższym rozkazem przeniesiony 15 sierpnia 1833 r. na stanowisko adiunkta naczelnika wojennego województwa lubelskiego, na której to posadzie awansował na sztabs-kapitana⁹³. Służbę wojskową, która w obliczu braku majątku stawała się drogą do wywalczenia pozycji społecznej, pełnił 13 lat do 29 kwietnia 1838 r. otrzymując ciągle dowody zadowolenia przełożonych⁹⁴.

Wprawdzie to problemy ze zdrowiem przerwały karierę wojskową de Tolla, jednakże już po kilku miesiącach powrócił do życia publicznego obejmując urząd prezydenta Lublina⁹⁵. Piastował go do momentu przeniesienia do powiatu zamojskiego (1 maja 1847).

Urzędowanie de Tolla przypadło na okres kiedy doszło do zaburzeń znanych pod ogólną nazwą Wiosny Ludów. Naczelnik powiatu zamojskiego ze względu na jego przygraniczne położenie w tym okresie miał pełne ręce roboty. Począwszy od pilnowania, aby rozruchy nie wybuchły także wśród miejscowego włościanstwa, po zaopatrywanie armii czynnej w pochodzie przeciwko zbuntowanym Węgrom. W tym celu naczelnik przebywał przez jakiś czas w Tarnogrodzie i za granicą co bardzo niekorzystnie wpłynęło na jego zdrowie⁹⁶.

W czasie pracy w Janowie pojawiła się rysa na krystalicznym wizerunku de Tolla. Starozakonny Lejba Szafir oskarżył naczelnika o szereg nadużyć podczas poboru rekrutów oraz nękanie Żydów nieuzasadnionymi karami i użycie pozyskanych z tytułu kar pieniędzy na prywatne cele⁹⁷. Naczelnik szybko został wyłączony

90 *Ibidem*.

91 *Ibidem*.

92 *Ibidem*.

93 *Ibidem*. W związku z objęciem obowiązków adiunkta przy naczelniku wojennym został przeniesiony do połockiego pułku strzelców.

94 *Ibidem*. W styczniu 1836 r. otrzymał gratyfikację w wysokości 800 rubli. Trzy miesiące po dymisji z wojska, która nastąpił na własną prośbę ze względów zdrowotnych, odznaczony został orderem św. Włodzimierza IV klasy. Został ponadto obdarowany brylantowym pierścieniem przez cesarza na pamiątkę trzymania do chrztu córki Aleksandry. Wraz z uwolnieniem ze służby otrzymał prawo do noszenia munduru i pobierania 1/3 pensji.

95 *Ibidem*. Nominowany na to stanowisko decyzją Rady Administracyjnej z dnia 27 VII/3 VIII 1838 r. Do końca 1839 r. pełnił obowiązki tymczasowo z połową pensji tj. 375 rubli, od 1 I 1840 r. z pensją 750 rubli. a od 1 I 1844 r. otrzymał dodatek „ad personam” w wysokości 150 rubli.

96 *Ibidem*, bp., *NPZ do LGC 8/20 IV 1852*. Naczelnik pisze, że „dla poratowania zdrowia” musi „szukać kuracji u wód w Karsbad i kąpielisk morskich w Ostendzie”. Prosił o czteromiesięczny urlop i wsparcie finansowe, ponieważ utrzymuje się z rodziną jedynie z pensji urzędniczej (czworo dzieci, najstarsze w 1852 r. miało 16 lat).

97 *Ibidem*, bp., *KRSWiD do LGC 10/22 III 1852*. Szafir był w sprawie tych zarzutów przesłuchiwany w Warszawie i zeznał, że naczelnik powołuje ludzi nie należących do zaciągu, żeby poprzez zastraszenie wyłudzić pieniądze; że spisowych przeznaczonych do zaciągu uwalnia wykazując „kawalerów żonatymi i dziećmi”; że

z grona podejrzanych⁹⁸, lecz cała historia nie została wyszana z palca przez Szafira o czym świadczy długotrwałe śledztwo zakończone z powodu braku przekonujących dowodów⁹⁹.

De Toll był człowiekiem schorowanym, dlatego też w roku 1853 wystąpił ponownie z prośbą o czteromiesięczny urlop. W czerwcu otrzymał pozytywną odpowiedź władz¹⁰⁰, do wyjazdu jednakże nie doszło z powodu nagłej śmierci naczelnika. Zgon nastąpił 4/16 lipca 1853 r. i był bezpośrednim następstwem „pęknięcia serca lub żyły sercowej albo apopleksji sercowej”¹⁰¹.

Dnia 16/28 lipca 1853 r., a więc niespełna dwa tygodnie po śmierci de Tolla, obowiązki objął oddelegowany tymczasowo do Janowa naczelnik kancelarii RGL Jerzy Koźmiński¹⁰². Przejmując władzę w powiecie zamojskim pozytywnie wyrażał się o pracy swojego poprzednika¹⁰³. Pozostawał on na urzędzie naczelnika do 14/26 grudnia 1853 r. Koźmiński pochodził ze „szlachty macedońskiej”¹⁰⁴. Urodził się w 1815 r. Skończył pełny kurs gimnazjum lubelskiego, po czym rozpoczął aplikację w KWL a następnie RGL. Piastował w RGL funkcję adiunkta Wydziału Wojskowo-Policyjnego a od 8/20 kwietnia 1848 r. naczelnika kancelarii. Posiadał rangę sekretarza kolegijskiego i cieszył się dużym zaufaniem przełożonych¹⁰⁵.

Za pomysł umieszczenia Koźmińskiego na tym stanowisku gubernator cywilny otrzymał ostrą reprimendę od KRSW i wezwany został do wyjaśnień, dlaczego nie ustanowił zastępstwa kolejną starszeństwa tylko naraził skarb na koszty delegując Koźmińskiego. Gubernator tłumaczył się rozległością powiatu (jeden z największych w Królestwie Polskim) i jego strategicznym położeniem przy granicy z Austrią¹⁰⁶.

podczas poboru rekrutów zabrania szynkowania procederyzom, poza Abramem Szwarunan z Janowa, który płaci mu za to 100 rubli rocznie; że na Żydów z Janowa i innych miast, którzy nie posiadając koni nie mogli dostarczyć podwód w czasie kampanii węgierskiej, samowolnie nałożył karę. „a ściągawszy z każdego miasta przez egzekucję po rs. 300 i więcej, takowe na własny obrócił użytek”; że toleruje dezertersów zarówno z wojsk austriackich jak i rosyjskich, którzy „opłacają się burmistrzom a ci naczelnikowi” (zobowiązał się wskazać miejsca pobytu dezertersów); wreszcie, że wielu mieszkańców ucieka przed prześladowaniami naczelnika do Austrii. Na śledztwo do Janowa wyjechał radca stanu Tukałow.

98 *Ibidem*, bp., *Namiestnik Królestwa Polskiego do KRSWiD 22 XI/4 XII 1852*. Poleca uwolnić od zarzutów de Tolla oraz burmistrzów Janowa i Kraśnika, natomiast ścigać wójta gm. Rachów Leona Jasińskiego oraz burmistrza Annopola i zastępcę wójta gm. Książomierz Wincentego Krzosa winnych ukrywania zbiegłych spisowych.

99 *Ibidem*, bp., *KRSWiD do RGL 23 VI/ 5 VII 1858*. Sprawa miała swoje zakończenie dopiero w lipcu 1858 r. kiedy to umorzono koszty śledztwa, które mieli pokryć Jasiński i Krzos uwolnieni wcześniej od zarzutów ze względu na brak dowodów.

100 *Ibidem*, bp., *KRSWiD do RGL 8/20 VI 1853*. W roku 1852 nie doszło do wyjazdu naczelnika „do wód”, ponieważ zgoda na urlop nastąpił dopiero w sierpniu.

101 *Ibidem*, bp., *NPZ do LGC 4/16 VII 1853*. Obowiązki tymczasowo objął młodszy pomocnik ze względu na nieobecność pomocnika starszego w Janowie.

102 *Ibidem*, RGL Akta Osobowe, sygn. 919, bp., *Koźmiński do LGC 16/28 VII 1853*.

103 *Ibidem*, bp., *Protokół zdawczo-odbiorczy z 16/28 VII 1853*. Stwierdza, że w pracy biurowej „znaczących zaległości nie dopuszczono”, a akta „w wzorowym porządku są utrzymywane, w ścisłym zastosowaniu się, tak co do wewnętrznego podziału jako i form zewnętrznych”.

104 *Ibidem*, bp., *Spisok o służbie Egora Koźmińskiego z 1853 r.*; *Ibidem*, RGL Taj., sygn. 21, bp., *Lista stanu służby Jerzego Koźmińskiego XI 1847*. Koźmiński rozpoczął edukację szkolną w Miszkolcu na Węgrzech.

105 *Ibidem*.

106 *Ibidem*, bp., *KRSWiD do LGC 29 VI/11 VII 1854*; *Ibidem*, bp., *LGC do KRSWiD 7/19 VII 1854*.

Na wakującą posadę naczelnika translokowano dotychczasowego naczelnika powiatu sejnieńskiego Grzegorza Buczyńskiego szlachcica z guberni wołyńskiej. Był on zdecydowanie najbarwniejszą postacią na stanowisku naczelnika powiatu (komisarza obwodu) zamojskiego¹⁰⁷.

Urodził się 9 marca 1803 r. we wsi Rowańce w powiecie łuckim guberni wołyńskiej¹⁰⁸. Był synem archidiakona „katedralnego łucko-unickiego” Antoniego¹⁰⁹. Skończywszy gimnazjum podolskie rozpoczął studia prawnicze w Uniwersytecie Warszawskim, lecz pełnego kursu nie skończył¹¹⁰. Pracę w aparacie administracyjnym rozpoczął jako płatny aplikant w KRW 1 czerwca 1824 r., by po roku objąć funkcje pisarza przy „głównym dyżurstwie Armii Polskiej”. W 1828 r. przerwał pracę ze względów rodzinnych¹¹¹. Już trzy dni później powrócił do służby w sztabie głównym wielkiego księcia Konstantego. Po upadku powstania został zaangażowany w biurze Rządu Tymczasowego w Królestwie Polskim. W ciągu roku 1832 kilkakrotnie zmieniał posady. W styczniu pełnił obowiązki sekretarza w „komitecie najwyższym ustanowionym dla ułożenia klasyfikacji urzędników w Królestwie Polskim”. Po miesiącu na skutek likwidacji komitetu przeniesiono Buczyńskiego do przybocznego biura namiestnika, następnie pełnił funkcję komisarza w Tymczasowym Komitecie Medycznym, a po jego zniesieniu został sekretarzem Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego¹¹². W tym okresie, także był oddelegowany do pomocy radcy stanu Krassowskiemu w uporządkowaniu warszawskiej biblioteki publicznej. Na posadzie sekretarza pozostawał do 29 lipca/10 sierpnia 1838 r., kiedy to nastąpiło apogeum jego kariery i został mianowany szefem biura Głównego Inspektoratu Służby Zdrowia działającego w ramach KRSWiD z pensją 1050 rubli¹¹³.

W okresie od 1829 r. wielokrotnie otrzymał dowody wdzięczności zwierzchników w postaci orderów, gratyfikacji i awansów. W czerwcu 1829 r. nadano mu osobisty stopień 10 klasy¹¹⁴, 13 lipca 1830 r. cesarz uhonorował go złotym zegarkiem, w maju 1832 r. został odznaczony orderem św. Stanisława III klasy, w listopadzie tego roku za gorliwość w czasie organizacji wojskowych kantonistów w Warszawie otrzymał gratyfikacje „2000 rubli asygnacyjnych”. W 1835 r. przyznano mu order św. Anny III klasy, w 1838 r. rangę osobistą radcy honorowego. Po awansie na szefa biura inspektoratu Buczyńskiego delegowano do „Komitetu Ustanowionego dla ułożenia zbioru praw i przepisów dla władz administracyjnych Królestwa”,

107 Jego bogatą karierę zawodową ilustrują akta zgromadzone aż w czterech, znacznych rozmiarów, poszytach. Zob. *Ibidem*, RGL Akta Osobowe, sygn. 192-195.

108 *Ibidem*, sygn. 195, bp., Wyciąg z ksiąg ludności wsi Ulan gminy tejże... 9/21 VIII 1862.

109 *Ibidem*, bp., Prezes Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej do RGL 16/28 IX 1862; *Ibidem*, bp., Lista stanu służby G. Buczyńskiego ułożona w X 1862. Podano w niej informację, że jest on religii „greko-rosyjskiej” czyli prawosławnej.

110 *Ibidem*, bp., Bieg służby Grzegorza Buczyńskiego (brak daty, jednak fakt, iż znalazł się wśród dokumentów z 1862 r. gromadzonych w celu uzyskania emerytury wskazuje, że też został sporządzony w 1862 r.).

111 *Ibidem*, bp., Lista stanu służby Radcy Kolegialnego Grzegorza Buczyńskiego ułożona w Lublinie w X 1862 r.

112 *Ibidem*. Nominacja na ten ostatni urząd nastąpiła 19 XI 1832 r. Za swoją pracę pobierał wynagrodzenie w wysokości 810 rubli.

113 *Ibidem*.

114 *Ibidem*. W styczniu tego roku otrzymał osobisty stopień klasy 12.

a w wyniku tej działalności otrzymał gratyfikację w wysokości 525 rubli. W 1841 r. za zredagowanie zbioru przepisów lekarskich otrzymał w nagrodę 300 rubli¹¹⁵.

Ta zdawałoby się świetnie rozwijająca się kariera w roku 1841, z nieznanymi przyczynami, załamała się, gdyż Buczyński został przeniesiony na stanowisko naczelnika powiatu lukowskiego¹¹⁶. Raczej na pewno przeniesienie nie było efektem działalności nie zgodnej z prawem, ponieważ w roku 1843 otrzymał rangę asesora honorowego a w 1848 znak nieskazitelnej służby za lat XX. Być może do dalszego awansu zabrakło możnych protektorów. Na początku 1849 r. Buczyńskiego spotkało ostatnie wyróżnienie mianowicie przyznano mu osobistą rangę radcy dworu. Przez kolejne 20 lat, do 1861 r., piastował urząd naczelnika kolejno w powiatach: lukowskim (1841-1846), krasnostawskim (1846-1848), lubelskim (1848-1853), sejneńskim (1853-1854), zamojskim (1854-1860), bialskim (1860-1861)¹¹⁷. Praca w powiecie bialskim była ostatnim etapem jego służby cywilnej.

W świetle bogatego materiału archiwalnego bardzo trudno go jednoznacznie ocenić. Zmora Buczyńskiego były ciągłe kłopoty finansowe. Jego akta pełne są korespondencji w sprawach różnych długów i zobowiązań¹¹⁸. Kłopoty te najprawdopodobniej spowodowało kształcenie syna Romana, który po skończeniu lubelskiego gimnazjum odbył studia prawnicze w Charkowie, a później miał zostać umieszczony „dla dalszego ukształcenia” przy redakcji dziennika *Le Nord* w Brukseli, a także być może nałogi naczelnika. Wiemy, że organizował dla podwładnych grę w karty w swoim domu¹¹⁹.

Pewne poszlaki wskazują na to, że Buczyński w czasie pracy na terenie powiatu zamojskiego dopuścił się szeregu nadużyć, wprawdzie nie został skazany, ale jedynie dlatego, że śledztwo nie było prowadzone, gdyż nie ustalono tożsamości skarżącego, a osoby wymienione w denuncjacji nie potwierdziły zarzutów¹²⁰. Autor donosu do namiestnika Michała Gorczakowa podpisał się jako W. Maron¹²¹. Maron zarzucał Buczyńskiemu, że: od sitarzy biłgorajskich „za pośrednictwem miejscowego burmistrza, pobierał od każdego bez wyjątku [...], za poświadczenie świadectwa kwalifikacyjnego do pozyskania paszportu po kop. 75, a od za-

115 *Ibidem*.

116 *Ibidem*.

117 *Ibidem*.

118 *Ibidem*, RGL Akta Osobowe, sygn. 194, bp., *KRSWiD do RGL 6/18 II 1854*. Np. w 1853 r. będąc w okolicach Łukowa pobrał z tamtejszej kasy miejskiej kwotę 77 rubli i 70 ¼ kopiejek, które to pieniądze miały być wykorzystane na odbycie podróży do Suwałk w celu objęcia posady naczelnika powiatu sejneńskiego. Buczyński podróży tej nigdy nie odbył ale mimo wielokrotnych wezwań zwlekał ze zwrotem pieniędzy.

119 *Ibidem*, bp., *NPZ do LGC 25V/5 VI 1855*. Prosi o 28 dniowy urlop, gdyż ma zamiar oddać swego syna do Uniwersytetu w Charkowie i odwiedzić swego brata zamieszkałego w Kursku; *Ibidem*, bp., *NPZ do RGL 28 X/9 XI 1859*. Informuje, że syn skończył studia ze stopniem kandydata prawa i pragnie go umieścić przy redakcji dziennika *Le Nord*.

120 *Ibidem*, Akta RGL Osobowe, sygn. 195, bp. *Pismo Sądu Policji Poprawczej Wydział Zamojski z 16/28 VI 1862*. Z ramienia sądu do przeprowadzenia śledztwa oddelegowany został asesor Kawecki, natomiast władze administracyjne reprezentował starszy pomocnik naczelnika powiatu zamojskiego Trzcziński. Po rozpoczęciu w Janowie śledztwa nie udało się ustalić tożsamości autora donosu i „zgodnie z przepisami o denuncjacjach bezimiennych lub osób nieznanymi dowodzić nie obowiązują zwłaszcza, że wymienione w denuncjacji osoby nie oskarżyły naczelnika”.

121 *Ibidem*, bp., *W. Maron do Gorczakowa 15 III 1861*. Równocześnie wystosowane zostało pismo tej samej treści do RGL.

możniejszych rs. 2 i 3”]; nałożył na wszystkich wójtów i burmistrzów podatek od 4 do 5 rubli „pod tytułem na opłatę za przesyłanie im drukowanych cyrkularzy”; wpływał na burmistrzów aby zawyżali ceny mięsa pobierając też datki od „kazanaczy korzystającego wojska w powiecie” i od rzeźników; poświadczał patenty na utrzymywanie szynków dopiero po opłaceniu 2 rubli; pobierał opłaty za konfrontacje ksiąg ludności od wójtów i burmistrzów w wysokości 4-10 rubli, której to działalności w marcu 1858 r. zabronił mu RGL; wszyscy, którzy otrzymali nominację na jakiegokolwiek posady w powiecie opłacali się naczelnikowi; tolerował łamanie ukazu zabraniającego starozakonnym noszenia dawnych ubiorów, za co Żydzi składali mu coroczny „podatek”¹²². To nie wszystkie zarzuty. Pozostałe zostały specjalnie wyselekcjonowane oddzielnie, ponieważ świadczą o tym, iż autor denuncjacji świetnie zorientowany był w stosunkach panujących w biurze naczelnika powiatu zamojskiego, co mogłoby wskazywać na jednego z podwładnych Buczyńskiego jako autora tego pisma. Z donosu dowiadujemy się, że: narzeczona kancelisty Marcina Ożoga, starającego się o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego, zaniósł naczelnikowi „dwie głów cukru” dopiero sprawie nadano bieg; przynaglał swych podwładnych, aby przychodzili do niego w każdy piątek grać w karty za co płacili od każdego stolika po 10 zł; od każdego referenta swego biura pobierał połowę (nielegalnego?) dochodu „jaki który z nich mógł mieć” a od rachmistrza Bossakiewicza i innych wyludził łąki, które ci bezpłatnie mieli wydzielone przez ordynację, sprzątnięte przez aresztantów siano wojsku sprzedawał; wysyłał dla gromadzenia wiadomości do rocznych sprawozdań niedoświadczonych kancelistów i aplikantów, którzy robili to niedbale aby uzyskać tylko koszty podróży i diety; ze względu na brak pracy naczelnik wypożyczał swych aplikantów magistratom Annopola i Janowa w zamian za prezenty, równocześnie pobierając opłaty za drukowanie, gdyż kancelaria nie była w stanie okólników odpisać; każdy kandydat na zastępcę wójta musiał się opłacać referentom, którzy oddawali pieniądze naczelnikowi¹²³.

W maju 1860 r. Buczyński przekazał obowiązki Skibińskiemu udając się do powiatu bialskiego¹²⁴. Po blisko roku urzędowania decyzją namiestnika jako nie zasługujący na piastowanie urzędu, z powodu nadużyć, został uwolniony ze służby¹²⁵. W styczniu 1863 r. przyznano mu emeryturę w wysokości 787 rubli i 50 kop. rocznie¹²⁶.

Ostatnim naczelnikiem powiatu zamojskiego przed reformą administracyjną z 19/31 grudnia 1866 r. był Michał Skibiński. Urodził się w 1822 r. Był katolikiem. Brak danych o jego wykształceniu, a na temat pochodzenia społecznego

122 *Ibidem*.

123 *Ibidem*. Pismo brzmi bardzo wiarygodnie. Padają konkretne nazwiska świadków i uczestników nadużyć naczelnika np. „co Kossakowski drukarz z Lublina okólnik odbijający poświadczać”, lub „co poświadczą Januszewski i Przybylski byli rachmistrzowie oraz Kałuski, Ożóg, Duchiniński kanceliści” oraz kończące „starozakonny Ferszaff v. Szafir mieszkaniec Bilgoraja dalsze nadużycia Naczelnika zadyktuje”. Zastanawiające jest to, iż w donosie nie pojawia się nazwisko późniejszego naczelnika Skibińskiego, który ostatecznie został ukarany za zawyżanie taks w Janowie (patrz niżej).

124 *Ibidem*, RGL Akta Osobowe, sygn. 194, np. NPZ do LGC 7/19 V 1860.

125 *Ibidem*, bp., KRSWiD do RGL 13/25 IV 1861.

126 *Ibidem*, RGL Akta Osobowe, sygn. 195, bp., KRSWiD do RGL 1/13 I 1863.

zachowała się jedynie wzmianka, że był synem oficera byłego wojska polskiego. Nie posiadał majątku¹²⁷. W piśmie do obywateli powiatu (por. niżej) stwierdził, że zostawił wiejskie gospodarstwo, co może świadczy o dzierżawieniu jakiegoś majątku. W opinii współobywateli wyrażonej przez R. Przegalińskiego ten „garbaty o ostrych rysach twarzy” urzędnik uchodził za „figurę rządową”. „Był dla nas jakąś zagadkową osobistością”. Przegaliński pisał dalej o nim: „mówiono, że dawniej służył w tajnej policji”¹²⁸.

Po półtorarocznej praktyce w biurze komisarza powiatu krasnostawskiego przeniósł się na aplikację do KRSW, gdzie następnie pracował jako dietariusz i sekretarz¹²⁹. W 1848 r. został wyznaczony na członka „delegacji ustanowionej do ułożenia projektu o zabezpieczeniu od ognia aptek w Królestwie Polskim”. Rok później za przygotowanie materiałów do projektu ustawy „budowniczej” otrzymał nagrodę pieniężną 112 rubli i 50 kop.¹³⁰, a następnie za gorliwość wynagrodzono go wypłatą półrocznej pensji. Pomiędzy 1850 a 1854 r. Skibiński piął się w górę w hierarchii urzędniczej KRSW. Od 20 grudnia 1850/1 stycznia 1851 r. objął stanowisko referenta w biurze KRSW, z których to obowiązków uwolniono go na własną prośbę w grudniu 1854 r. W tym okresie dwukrotnie pełnił w zastępstwie funkcje naczelnika Sekcji Przemysłu¹³¹. Jako referent w Radzie Przemysłu został wysłany do Petersburga z wyrobami Królestwa Polskiego przeznaczonymi na wystawę w Londynie¹³².

Do służby rządowej powrócił w maju 1857 r. podejmując pracę w powiecie zamojskim jako starszy pomocnik naczelnika powiatu. Kilka miesięcy później w gronie innych urzędników i obywateli powiatu zamojskiego został odznaczony medalem ustanowionym na pamiątkę wojny toczonyj z Turcją w latach 1853-1856, która przeszła do historii pod nazwą wojny krymskiej. 21 września/3 października 1860 r., w miejsce Buczyńskiego, awansował na naczelnika powiatu z pensją 750 rubli i dodatkiem na koszty podróży w wysokości 225 rubli. W roku 1863 dodano mu pieniądze stołowe 350 rubli¹³³.

Skibiński niefortunnie rozpoczął swoje urzędowanie łamiąc podstawowe dla naczelników prawo, mówiące, że nie mogą oni nic czynić bez wiedzy i zgody swoich przełożonych. Na początku 1861 r. w obliczu patriotycznych manifestacji gubernator Stanisław Mackiewicz zalecił naczelnikom powiatowym wszechstronną kontrolę sytuacji i zapewnienie spokoju na podległym im terenie. W związku z tym Skibiński, który walczył, aby nie dać się prześcignąć innym w gorliwości, doniósł

127 *Ibidem*, RGL Akta Osobowe, sygn. 1720, bp., *Lista stanu służby Michała Skibińskiego ułożona w III 1864*.

128 *Opowiadania o mieście Kraśniku i okolicy [...] przez R. Przegalińskiego weterana 1863 roku*, Lublin 1927, s. 44.

129 APL, RGL Akta Osobowe, sygn. 1720, bp., *Lista stanu służby Michała Skibińskiego ułożona w III 1864*. 23VII/4 VIII 1840 r. rozpoczął aplikację w KRSW. Urząd etatowy sekretarza III klasy, z pensją 300 rubli otrzymał dopiero 20 XII 1846/1 I 1847. Po czterech miesiącach tj. 30 IV/12 V 1847 r. awansowany na sekretarza klasy II z pensją 450 rubli.

130 *Ibidem*. Wykonywanie tego rodzaju zadań mogłoby świadczyć o posiadaniu przez Skibińskiego wykształcenia prawniczego.

131 *Ibidem*.

132 *Ibidem*.

133 *Ibidem*.

gubernatorowi, że specjalnym pismem poinstruował burmistrzów 16 podległych mu miast o trybie postępowania w wypadkach zakłócenia porządku publicznego, „dodając ze swej strony zapewnienie, że z wszelką rozważną energią” czuwa, „aby Powiat Zamojski mógł być wolnym od objawów niedorzeczności”¹³⁴.

Naczelnik czynił wszystko, aby utrzymać podległy mu powiat w spokoju i praworządności. Na wieść o planowanym w kościele Dominikanów w Janowie nabożeństwie za dusze poległych 27 lutego 1861 r. w Warszawie podjął zdecydowane działania w celu zapobieżenia „popisywania się pustym figlem i ulicznym przygodom z wybryków niskiego poglądu ludzi powstać mogącym”¹³⁵. Skibiński czyniąc przygotowania na wypadek zakłócenia porządku porozumiał się z dowódcą archangielskiego pułku piechoty i żandarmerią, informując jednakże naczelnika komendy żandarmerii w Janowie, „aby się w to nie mieszał” „zachował do własnego użytku środki policyjno-wojskowe w pogotowiu”¹³⁶. Nabożeństwo odbyło się pod czujnym okiem głowy powiatu w „porządku i cichości”. Pomimo tego naczelnik zameldował przełożonym szczegółowo o jego przebiegu przedstawiając listę urzędników, którzy mimo zakazu naczelnika stawili się w kościele a nawet określając wysokość zebranych dla rodzin zabitych ofiar¹³⁷. Bywał także w innych kościołach gdzie odbywały się podobne uroczystości¹³⁸. Mocno zaangażował się w uśmierzenie patriotycznych nastrojów posuwając się także do prowokacji, aby zdemaskować prowadzących antyrządową działalność. W 1861 zbierał miejscową młodzież zachęcał do formowania miejskiej organizacji, rozdawał czapki z orzełkiem i medale żelazne na pamiątkę pogrzebu pięciu poległych, „aleśmy prowokacjom nie wierzyli” – pisał Przegaliński¹³⁹. Podczas odpustu w Goraju w obecności miejscowego proboszcza Chyliczkowskiego, narodowego naczelnika powiatu z ramienia tajnej organizacji, wznosił toast: „Rosyjski Naczelnik Obwodu wznosi zdrowie na cześć Narodowego Naczelnika Obwodu”¹⁴⁰.

Wkrótce jednak naczelnik postanowił wznowić swoją działalność w dziedzinie pisarstwa politycznego. Wystosował kolejne pismo tym razem adresowane

134 *Ibidem*, RGL Taj., sygn. 15, k. 107-108, *NPZ do LGC 26 I/ VII 1861*; *NPZ do Burmistrzów 26 I/7 II 1861*; Por. S. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 240-241.

135 Słów takich użył naczelnik w przywoływanym wyżej piśmie do burmistrzów na określenie manifestacji patriotycznych i różnego rodzaju wystąpień ludności głównie miejskiej, stąd skierowanie pisma do burmistrzów.

136 APL, RGL Taj., sygn. 15, k. 306-309, *Zapiska NPZ z 1/13 III 1861*.

137 *Ibidem*. W kościele zjawili się: powiatowy lekarz Wasilewski, budowniczy H. Dąbrowski, nadzorca domu badań Cywiński, pisarz przy nim Kostecki, rachmistrz gorzelniany Rutkowski, rachmistrz dyrekcji ubezpieczeń Milewski, archiwista J. Bialski, kancelista H. Kałuski, poborca kasy powiatowej I. Gawiński, kontroler kasy powiatowej Wojciechowski, asystent przy kasie Kamiński, konduktor przy inżynierze powiatowym Poznański, burmistrz Janowa Odelski, kasjer miejski Kamiński, sekretarz kwaterunkowy Czerniawski. Wszyscy przybyli w cywilnych ubraniach w charakterze „prostych widzów”. Czynny udział w organizacji nabożeństwa wzięli urzędnicy sądu poprawczego. Jak widać zakaz naczelnika nie zrobił wielkiego wrażenia na jego podwładnych, gdyż niewielu z nich zabrakło na nabożeństwie.

138 *Ibidem*, sygn. 16, k. 63, *NPZ do LGC 6/18 IV 1861*. Wraz z kapitanem żandarmerii Poleszko i majorem archangielskiego pułku piechoty Mroczkiewiczem udał się na nabożeństwo do Radechnicy; *Ibidem*, sygn. 15, k. 503; *Ibidem*, k. 503, *LGC do Skibińskiego 29 III/ 10 IV 1861*. Gubernator zganiał naczelnika za czynione w towarzystwie dwóch żandarmów objazdy powiatu mające na celu zbadanie „stanu umysłów”.

139 *Opowiadania o mieście Kraśniku i okolicy...*, s. 44.

140 *Ibidem*.

do ziemianstwa obawiającego się wystąpień włościańskich¹⁴¹. W tym „traktacie polityczno – filozoficznym” wyłożył swoje poglądy na temat obecnej sytuacji kraju¹⁴² i prawdziwie patriotycznej postawy¹⁴³, nie zapominając o podkreśleniu swojego poświęcenia dla współobywateli i kraju¹⁴⁴. Pismo zakończył bardzo cenną i „trzeźwą” radą, aby w razie wystąpień na wsi w pierwszej kolejności odciąć zbuntowany lud od wódki¹⁴⁵, a następnie dać znać naczelnikowi, który natychmiast przybędzie z wojskiem. Pismo to ściągnęło na niego gniew gubernatora oskarżającego go o kompromitację urzędu i przekroczenie swoich kompetencji¹⁴⁶.

Kolejny przykład nadgorliwości naczelnika stanowiła sprawa geometry Karola Ściegiennego. Oskarżył on Skibińskiego o obrazę honoru rodziny Ściegiennych w pismach urzędowych¹⁴⁷. Naczelnik tłumaczył się przed zwierzchnikami, że zarządził tylko sekretny nadzór nad Ściegiennym, lecz „żadnych szykan względem jego osoby nigdy się nie dopuścił i owszem znając jego moralne prowadzenie się, uczciwą pracę i spokojność, przedstawiał go [...] do uwolnienia spod sekretnego nadzoru”¹⁴⁸. Po blisko roku KRSW uznała zarzuty za bezpodstawne i uwolniła Skibińskiego od odpowiedzialności w tej sprawie¹⁴⁹.

W ciągu sześciu lat urzędowania Skibiński jeszcze wielokrotnie naraził się położonym swoim postępowaniem. W roku 1861 generał – adiutant Aleksander Lüders nakazał udzielić mu bardzo surowej nagany, ponieważ „nie tylko użył wyrażenia ubliżającego osobie tego sztabs-oficera, lecz nadto okazał zupełne lekceważenie jego władzy z zasady stanu wojennego w Królestwie Polskim”¹⁵⁰.

W roku 1863 prokurator królewski zażądał kwalifikacji Skibińskiego z powodu „poczynienia zarzutów członkom Sądu Poprawczego Zamojskiego, jakoby ci w peł-

141 APL, RGL Taj., sygn. 15, k. 507-515, *NPZ do wszystkich obywateli ziemskich i władz miejscowych 14/26 III 1861*; Por. S. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 240-241.

142 *Ibidem*. „W zasadach Europejskiego prawa Rząd istniejący jest Rządem prawnym; do nas należy nie przeszkadzać wielkości spełniającego się Europejskiego dzieła, aby z krzywdą przyszłych pokoleń, zwichnięte i opóźnione nie zostały odpowiednie reformy”. „Religia starcza za wszystko utracone byle jej nie utracić, powraca ona wszystko czego kto czasowo nie ma lub mieć chwilowo nie może”.

143 *Ibidem*. „Trzymajmy na wodzy surowego zastanowienia napływ uniesień, zwolnijmy nacisk na słowo stań się”. Przywoływał także przykład Jezusa, który nie próbował wpłynąć na stosunki polityczne w jakich przyszło mu żyć. Uspokajał i prosił o „zaufanie i cierpliwość”, które powinny stanowić „godło naszego życia”.

144 *Ibidem*. „Zaszczycając się dość liczną przychylnością wśród Obywateli Ziemskich i ufnością innego stanu mieszkańców, skłoniony zostałem nie pojedynczemi ale zbiorowemi życzeniami poważanych przeze mnie w powiecie osób do zamienienia cichych moich zatrudnień gospodarskich na usługi Zwierzchnictwa Powiatowego; okazałem się tu dość nieegoistycznie posłuszny prawom obywatelskiego wymagania, skoro zostawiłem opiece Boskiej wiejski byt mojej rodziny, aby poświęcić się usługom ogółu w tutejszym powiecie”. „Idzie mi tu o najczystszy sąd, o najwyższą godność narodu do którego należę, którego radość zwykłem dzielić ostatni, a którego smutkiem boleję pierwszy”.

145 *Ibidem*. „Przy jakimkolwiek, nie daj Boże, ruchu włościańskim pierwszą jest rzeczą uprzątnąć natychmiast, na ziemię pospiesznie wylać, z miejscowych i okolicznych szynków wódkę, aby mieć do czynienia z ludem trzeźwym, i zostając w gotowości sąsiedzkiej, z rozważną śmiałością i energią nie dopuszczającą ułęknięcia się, dać mi znać natychmiast a przybędę na pomoc z wojskiem”.

146 *Ibidem*. Gubernator pisał: „jest to traktat usiłujący niby objaśnić dzisiejszy stan rzeczy z różnych stanowisk, w którym wszakże rzucenym zdaniom, brak koniecznego związku, w ogóle zaś ani wybitnej myśli, ani zdrowej logiki i sensu, ani nawet charakteru urzędowego w piśmie takim koniecznego dostrzec trudno.”

147 *Ibidem*, bp., *Prokurator Królewski przy Sądzie Kryminalnym Guberni Lubelskiej do RGL 23 V/4 VI 1861*.

148 *Ibidem*, bp., *NPZ do RGL 28 XI/ 10 XII 1861*.

149 *Ibidem*, bp., *KRSWiD do RGL 3/15 II 1862*.

150 *Ibidem*, bp., *KRSWiD do LGC 2/14 XII 1861*.

nieniu przez nich obowiązków służbowych dopuszczali się różnych nadużyć¹⁵¹. Ostatecznie sprawa zakończyła się dla naczelnika pomyślnie, gdyż uznano, że wspominał jedynie o krążących plotkach i „ani im wierzył, ani się do ich sprawdzenia uważał właściwym” i został upomniany jedynie za pominięcie drogi służbowej i skierowanie sprawy bezpośrednio do Komisji Rządowej Sprawiedliwości¹⁵².

Skibiński był również oskarżonym w sprawie o tolerowanie wysokich taks wiktuałów i tolerowanie szynków nie posiadających konsensu, wraz z byłym naczelnikiem Buczyńskim, urzędnikami magistratu miasta Janowa i biura naczelnika powiatu zamojskiego. W wyniku śledztwa udzielono mu nagany i obciążono połową kosztów¹⁵³. Ponadto został napomniany za zdanie władzy fałszywych raportów, co nastąpiło również w pechowym dla niego 1863 r.¹⁵⁴.

S. Wiśniewski napisał o Skibińskim, że w swoim fanatyzmie i chęci służenia carowi współzawodniczył z Rosjanami¹⁵⁵. W 1866 r. Skibiński z nieznanych powodów nie pojawiał się w biurze, o czym świadczy podpisywanie korespondencji urzędowej przez zastępujących go Jakuba Puczkowskiego i Jana Konaszewskiego¹⁵⁶. W wyniku reformy administracyjnej pozostał poza etatem¹⁵⁷. Według relacji Przegalińskiego „po upadku naszego powstania 1863 r. Skibińskiego usunięto z urzędowania; zamieszkał on później w swoim niedawno nabytym majątku Chrzanowie, gdzie zakończył życie samobójstwem około 1870 r.”¹⁵⁸

Wszystkie osoby urzędujące na stanowisku komisarza obwodu i naczelnika powiatu zamojskiego najprawdopodobniej wywodziły się ze stanu szlacheckiego (wątpliwości budzi jedynie Wolanowski i Skibińskiego syna oficera). Kilku z nich posiadało majątki własne lub żony (Wyrozębski, Ines de Leon, Ostrowski, Baraniecki). Jeżeli chodzi o wyznanie to przeważają katolicy (Wolanowski, Baraniecki, Grzybowski, Skibiński, Ostrowski, Ines de Leon, Wyrozębski), ale mamy też wyznawców prawosławia (Kozmiński, Buczyński), unitę (Ciszewski) i ewangelika (de Toll). 5 z nich pochodziło spoza Królestwa Polskiego: 1 z Galicji (Ines deLeon), 1 z gub. podolskiej (Grzybowski), 1 z gub. witebskiej (deToll), 1 z gub. wołyńskiej (Buczyński) i 1 z Węgier (Kozmiński). 4 wywodziło się z gub. lubelskiej, 1 z okolic Płocka, a w jednym przypadku brakuje danych, lecz sądząc po fakcie studiowania w Petersburgu nie można wykluczyć pochodzenia z poza Królestwa Polskiego. W kwestii wykształcenia badani urzędnicy nie mogli się niczym specjalnym pochwalić. Mamy dane dla 5 z 11 badanych, z których 1 skończył

151 *Ibidem*, bp., KRSWiD do LGC 3/15 V 1863.

152 *Ibidem*, bp., KRSWiD do RGL 18/30 IX 1863.

153 *Ibidem*, bp., KRSWiD do RGL 10/22 IV 1863. Udzielając „mu nagany administracyjnie ukarać go poleca – przy zaregulowaniu do niego połowy kosztów śledztwa administracyjnego ogólną kwotę rs. 99 kop. 4 wynosić mającego.”

154 *Ibidem*, bp., KRSWiD do RGL 22 VI/4 VII 1863. Skibiński na podstawie doniesienia zastępcy wójta gminy Polichna Gielczyńskiego doniósł przełożonym o pojawieniu się w powiecie emisariuszy namawiających do wyrzynania szlachty. Upomniano go za to, że doniesienie oparł na niepewnej wiadomości nie sprawdzwszy jej wiarygodności na miejscu.

155 S. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 241.

156 APL, RGL Adm., sygn. 1174.

157 *Ibidem*, RGL Akta Osobowe, sygn. 1720, bp., LGC do KRSWiD 28 XII 1866/ 9 I 1867. Gubernator proponował „pricislenie” go do powiatu janowskiego.

158 *Opowiadania o mieście Kraśniku...*, s. 45.

uniwersytet (Baraniecki), 1 zaliczył epizod na uniwersytecie (Buczyński) i 3 uczyło się w szkołach licealnych (gimnazjalnych) (de Toll, Koźmiński, Ciszewski). Jak wspomniałem na wstępie we wszystkich czterech przypadkach zastępstwo trwało ok. pół roku. Długość pozostawania na urzędzie wśród komisarzy i naczelników wahała się od 2 (Grzybowski) do 14 lat (Wolanowski), a prawdziwą regułą stały się sześciolateczne okresy zarządzania obwodem (powiatem) (de Toll, Ostrowski, Buczyński, Skibiński, Ines de Leon pięć lat).

Patrząc na późniejsze losy tych urzędników można odnieść wrażenie jak gdyby nad tą posadą ciążyło jakieś fatum. Dla żadnego z nich nie stała się ona odskocznią do dalszej kariery. Dla czterech z nich była to ostatnia funkcja w aparacie administracyjnym Królestwa (Wolanowski, Grzybowski, de Toll, Skibiński). Czterej kolejni w ciągu dwóch lat przestawali z różnych względów pracować (Wyrozębski, Ines de Leon, Ostrowski, Buczyński). Dwaj pracowali na niższych stanowiskach (Baraniecki, Ciszewski), a jeden osiągnął później ten sam szczebel kariery urzędniczej (Koźmiński został naczelnikiem powiatu łukowskiego). Cytowany już R. Przegaliński pisał, że Wolanowski i Ines de Leon byli protegowanymi wielkiego księcia Konstantego, de Toll otrzymał zaś urząd za zasługi stryja w 1831 r.¹⁵⁹

Chociaż wśród nich można wskazać kilku, którzy mogli znacznie więcej osiągnąć, należy jednak zwrócić uwagę, że typem idealnego naczelnika była raczej osoba zdyscyplinowana, bezwzględnie posłuszna i lojalna, a nie błyskotliwy i samodzielny urzędnik. Naczelnik miał tylko obserwować, informować o wszystkim i działać zgodnie z instrukcjami wysyłanymi nie tylko przez władze gubernialne, ale także wojskowe. Nie potrafił się z tym pogodzić np. Skibiński, który niestrudzenie walczył o przychyłność przełożonych często wbrew swoim zamiarom pogarszając sytuację samodzielnością w działaniu. Takich też dobierano komisarzy (naczelników), ludzi zdolnych, lecz bez perspektyw rozwoju na szczeblu gubernialnym czy też centralnym. Warto także podkreślić, że fala przestępczej działalności urzędników, która ogarnęła administrację Królestwa Polskiego po powstaniu listopadowym porwała również zamojskich naczelników.

Commissioners of the Zamość district between 1816 and 1866

In the administrative system of the Kingdom of Poland, districts occupied an intermediate position, between voivodships on the one hand and municipalities and communes (gminas) on the other. The Zamość region belonged to Lublin voivodship and consisted of the following districts: Kraśnik, Tarnogród, Zamość and a part of Tomaszów. The highest official in a district was a commissioner. The commissioner supervised the work of all public officers in the district but all decisions had to be accepted by the authorities at higher levels. The article presents eleven commissioners in the Zamość district. None of them progressed further in their career and in a few cases their work was discontinued due to illegal activities. Some of them could have achieved much more though it has to be noticed that the ideal type of commissioner was someone disciplined, absolutely obedient and loyal, rather than brilliant and self-reliant. Such were the criteria in selecting people for the post: they had to be able but without much chance of success at the voivodship or central levels.

¹⁵⁹ *Opowiadania o mieście Kraśniku...*, s. 43.